IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 112)**

z dnia 23 lutego 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 112)

23 lutego 2022 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Polaka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

I. informację o dokumentach, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag: COM(2021) 725, 726, 832, 997, COM(2022) 4, 26, 81 (art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej), COM(2022) 20, 22, 23, 25 (art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.), COM(2022) 2, 7, 19, 21, 27 (art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r.);

II. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie udostępniania na rynku unijnym i wywozu z Unii niektórych towarów i produktów związanych z wylesianiem i degradacją lasów oraz uchylenia rozporządzenia (UE) nr 995/2010) (COM(2021) 706 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP;

III. w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności (24 i 25 lutego 2022 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2021) 832, 189, 223, 547, COM(2022) 32, 46, Wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie zrównoważonego ładu korporacyjnego i obowiązku staranności);

IV. w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący decyzji Rady zmieniającej decyzję (UE, Euratom) 2020/2053 w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM(2021) 570 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Edward Siarka** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Piotr Patkowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Mariusz Golecki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger** i **Agata Domańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Anna Marciniak** – specjalista ds. kontaktów zagranicznych z Wydziału ds. Unii Europejskiej w BSM; **Zofia Szpringer** naczelnik Wydziału Analiz Społecznych i Ekonomicznych w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Informuję, że posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Witam serdecznie wszystkich obecnych członków Komisji, posłów do Parlamentu Europejskiego, wszystkich zaproszonych i uczestniczących gości.

Szanowni państwo, przystępujemy teraz do sprawdzenia kworum. Uprzejmie przypominam, że posłowie obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji, a posłów nieobecnych na sali proszę o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji na tablecie w celu potwierdzenia obecności. Mamy już kworum, tak? Dobrze. Stwierdzam kworum. Informuję państwa posłów, że chęć zabrania głosu zdalnego należy zgłaszać poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec tego stwierdzam zatem, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: **w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej COM(2021) 725, 726, 832, 997, COM(2022) 4, 26, 81, w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2022) 20, 22, 23, 25, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. COM(2022) 2, 7, 19, 21, 27**. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi, czy też zgodnie z wnioskiem prezydium możemy przyjąć je bez rozpatrywania przez Komisję? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że **Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów**. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie udostępniania na rynku unijnym i wywozu z Unii niektórych towarów i produktów związanych z wylesianiem i degradacją lasów oraz uchylenia rozporządzenia (UE) nr 995/2010) (COM(2021) 706 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Edward Siarka, sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Edward Siarka:

Dzień dobry, panie przewodniczący, dzień dobry państwu. Wysoka Komisjo, dokument, który dzisiaj jest omawiany na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, rozporządzenie PE i Rady w sprawie udostępniania na rynku unijnym i wywozu z Unii niektórych towarów i produktów związanych z wylesianiem i degradacją lasów oraz uchylenie rozporządzenia z 23 lutego 2022 r. Przepraszam, to jest moja data. W sprawie uchylenia rozporządzenia. Ważne na samym początku, proszę państwa, jest to, i chcę zwrócić uwagę, że dokument jest bardzo trudny. Może wywierać bardzo daleko idące skutki, nie tylko dla gospodarki leśnej, ale w ogóle dla wymiany towarowej kluczowych produktów nie tylko leśnych, związanych z produkcją drzewa, lecz także kluczowych produktów żywnościowych czy innych materiałów surowców, które są podstawą naszej gospodarki. Dlatego też rząd przygotował stanowisko, które zostało przygotowane i przyjęte 14 lutego, natomiast prace nad tym rozporządzeniem na forum unijnym prowadzone są na powołanej do tego ad hoc takiej grupie czy radzie ds. wylesienia.

Jeśli idzie o całość tego dokumentu, cel tego rozporządzenia to ograniczenie w UE konsumpcji określonych produktów związanych z takimi towarami jak bydło, drewno, palma olejowa, soja, kakao, kawa, które powodują wylesienie lub degradację lasów na świecie. Tu na wstępie chcę też powiedzieć, że u nas w kraju, jeśli potocznie chcielibyśmy rozumieć to wylesianie, to de facto takich działań związanych z wylesianiem pod rolnictwo, pod uprawy, nie mamy. Takich operacji w Polsce się nie przeprowadza.

Niemniej są w świecie takie obszary, gdzie rzeczywiście następuje wylesienie pod obszary rolnicze czy presja rolnicza na te obszary jest duża. Stąd też jest próba wpływania również na te procesy, które zachodzą poza UE przez ten dokument, poprzez wydanie zakazu importu do Unii produktów, które właśnie byłyby efektem tego rodzaju działań związanych z wylesianiem. Ale też projekt rozporządzenia dotyka nie tylko kwestii wylesienia i degradacji lasów na świecie, ale także wpływa, i to bardzo wyraźnie chcemy powiedzieć, czy może wpływać na zrównoważoną gospodarkę leśną całej UE, w tym w Polsce.

Na samym początku chcę też podkreślić, że oczywista jest kwestia przeciwdziałania wylesieniu i degradacji lasów, które to procesy zachodzą, zwłaszcza na poziomie globalnym. Biorąc pod uwagę znaczenie lasów dla klimatu i zachowania, te sprawy wydają się oczywiste. Natomiast rząd polski nie zgadza się, aby przez proponowane rozwiązania służące ograniczeniu wylesiania i degradacji lasów rozporządzenie ingerowało przede wszystkim w zrównoważoną gospodarkę leśną państw członkowskich, w tym Polski, oraz wpływała na produkcję i handel produktami drzewnymi wchodzącymi w zakres projektu rozporządzenia.

Kolejną kwestią, bardzo problematyczną, są zaproponowane w rozporządzeniu definicje. Nie są one na obecnym etapie prac nad dokumentem spójne, a przede wszystkim nie są zgodne z funkcjonującymi w systemie ONZ pojęciami związanymi z całą gospodarką leśną, z gospodarką zrównoważoną, a przede wszystkim ograniczają stosowanie zabiegów w zakresie hodowli lasów, a w konsekwencji ograniczają pozyskanie drewna na cele gospodarcze. Na przykład definicja, która w tym rozporządzeniu się pojawia, czyli degradacja lasu, może spowodować, że takie zabiegi gospodarcze, które dzisiaj w lasach są prowadzone, jak na przykład orka gruntów pod odnowienia lasów czy praca maszynami wielooperacyjnymi, czy zrywka drewna lub zręby zupełne stosowane w uzasadnionych przypadkach, zostaną uznane za prowadzące do degradacji lasu. Są to daleko idące konsekwencje przyjęcia tych definicji, które w tym rozporządzeniu są zaproponowane, a wpływające właśnie na gospodarkę leśną.

Również niejasna dla nas i dla wielu krajów unijnych jest definicja, która została określona jako operacja zrównoważonego pozyskania. Otóż jest to kontrowersyjne stwierdzenie, ponieważ znacząco zmniejsza ono zakres działań prowadzonych w ramach gospodarki leśnej przez zarządcę i właściciela lasu, a także ogranicza stosowanie różnych technologii pozyskania drewna. Przykładowo, w przypadku lasów rosnących na tak zwanych glebach wrażliwych – bo to kolejna definicja czy pojęcie, które tam się pojawia – nie będzie można pozyskiwać drewna, co w istotny sposób ograniczy prawo właścicieli do decydowania o swoim majątku, bez zapewnienia możliwości rekompensaty. Ponadto takie działania ochronne jak przebudowa drzewostanów lub kształtowanie struktury przestrzennej w lasach położonych na glebach wrażliwych mogą spowodować zakwalifikowanie tak pozyskanego drewna jako surowca drzewnego z tych terenów jako nielegalnego, które nie będzie mogło być wprowadzone do obrotu. Również produkty pozyskane z tych obszarów nie mogłyby być wprowadzane do obrotu.

Nie zgadzamy się również jako Polska na proponowany system kwalifikacji państw pod względem ich wpływu na wylesienie i degradację lasów. Otóż proponuje się w tym rozporządzeniu wprowadzenie specjalnej listy. Trafienie na tę listę oznacza, że automatycznie produkty z kraju, który znalazłby się na tej liście, w ogóle nie mogłyby wchodzić na rynek. To bardzo niebezpieczne rozwiązanie i dające, co tu jest bardzo istotne, daleko idące uprawnienia Komisji Europejskiej do oceny ryzyka stwarzanego przez dane państwo. To Komisja Europejska by o tym decydowała. Rząd polski sprzeciwia się, aby państwa członkowskie miały ograniczone możliwości decydowania zwłaszcza w tak kluczowych sprawach jak rejestr poziomów ryzyka. Te poziomy ryzyka zostały tam określone trzystopniowo, przypisane danemu krajowi, przy czym mogą się one wiązać z określonymi konsekwencjami, na przykład dla wprowadzenia drewna na rynek czy też określonych produktów cukierniczych, czekoladowych, piekarniczych, czy nawet mleczarskich. To są daleko idące konsekwencje przyjętych rozwiązań.

Nie zgadzamy się również, aby w trybie aktu delegowanego, który nie daje państwom członkowskim pewnej możliwości wpływu na kształt przepisu, był aktualizowany wykaz towarów i produktów objętych przepisami rozporządzenia. Bo rozporządzenie mówi,

że to Komisja Europejska prowadziłaby listę towarów, które spełniają wymogi rozporządzenia, bo tego rozporządzenia nie spełniają.

Ponadto rząd polski nie wyraża zgody, aby wprowadzone rozporządzenie zakłócało w jakikolwiek sposób zrównoważoną gospodarkę leśną oraz konkurencyjność rynku drzewnego. To rozporządzenie takie możliwości Komisji Europejskiej daje.

Następna rzecz, która też jest bardzo istotna, i chcemy to podkreślić bardzo wyraźnie, że sektor leśno-drzewny obejmujący cały przemysł drzewny, tartaczny, celulozowo-papierniczy, meblarski jest tutaj bardzo ważnym elementem polskiej gospodarki, bo tylko w 2017 r. ten sektor wygenerował 2,2% PKB i wytworzył w ogóle 3,6% produkcji globalnej, natomiast w 2020 r. sektor zatrudniał tylko w Polsce prawie pół miliona osób.

Oczywiście Polska zajmuje tutaj pierwsze miejsce wśród państw europejskich, jeśli idzie o eksport mebli. W skali globalnej wyprzedzają nas tylko Chiny, ale jesteśmy głównym producentem mebli. Wszystkie wskaźniki, które są istotne w tej dziedzinie naszej gospodarki i eksportu, zostały państwu szczegółowo przedstawione w uzasadnieniu rządu do tego dokumentu.

Następna też ważna rzecz to jest kwestia całego sektora rolnego. Otóż to rozporządzenie może wywierać, będzie wywierało, jeśli w tym czasie byłoby przyjęte, bardzo daleko idące skutki dla sektora rolnego, ponieważ może ograniczyć import towarów zagrażających interesom polskich producentów rolnych, jak również eksport. Chodzi szczególnie o takie newralgiczne wręcz sztandarowe w naszym handlu produkty żywnościowe jak wołowina czy olej palmowy, czy oleje roślinne. To są daleko idące konsekwencje. Przypomnę tylko, że 80% polskiej wołowiny trafia na rynki poza granice Polski.

Kolejna wątpliwa kwestia związana z tym rozporządzeniem, z funkcjonowaniem tego rozporządzenia, to ten projekt będzie generował istotne obciążenia administracyjne dla wszystkich podmiotów uczestniczących w łańcuchu dostaw, ponieważ wszystko to będzie wymagało bardzo daleko idących obciążeń i oczywiście różnego rodzaju certyfikatów. Obciążenia administracyjne dotkną nie tylko producentów, ale również cały sektor leśno-drzewny, jak i sektor rolny w związku z koniecznością gromadzenia całego szeregu informacji, dokumentów i danych potwierdzających, że produkcja jest prowadzona zgodnie z prawem i z wytycznymi zapisami tego rozporządzenia, które dzisiaj omawiamy.

Oczywiście powstaje pytanie, w jaki sposób zwłaszcza służby celne miałyby sobie poradzić z tymi wszystkimi obciążeniami przy kontroli towarów przekraczających granicę, a mówimy tu o znacznej ilości zarówno towarów, jak i podmiotów, które dokonują takiej wymiany handlowej.

Rząd polski kwestionuje także niejasne przepisy dotyczące udziału osób fizycznych i prawnych w tworzeniu procedur dotyczących niniejszego rozporządzenia, mianowicie, na potrzeby zgłaszania zastrzeżeń do właściwych organów krajowych co do przestrzegania przepisów czy też korzystania przez Komisję z wniosków przedstawionych przez bliżej nieokreśloną grupę ekspertów podczas oceny ryzyka. To oznacza, że można tutaj bardzo mocno wpływać na rynek konkurencji czy też możemy mieć do czynienia z niewłaściwymi działaniami właśnie w tym obszarze konkurencyjności i próbą eliminacji niektórych podmiotów z rynku. To są bardzo duże zagrożenia wynikające z tego rozporządzenia.

Jeśli chodzi o skutki finansowe, to podnosimy jako strona polska, rząd polski podnosi, że zapisy tego rozporządzenia mogą bardzo mocno wpływać na wzrost obciążeń administracyjnych, również i tych finansowych, których dzisiaj do końca nie jesteśmy w stanie nawet wyliczyć czy też sprecyzować i mieć bardzo duże skutki dla budżetu poszczególnych sektorów, o których tu dzisiaj mówimy, czyli od sektora drzewnego po sektor rolny.

To przyszłe rozporządzenie, o ile zostanie przyjęte, będzie obowiązywało wprost państwa członkowskie, w tym Polskę, dlatego nie przewiduje się transpozycji jego przepisów do prawa krajowego. Niemniej, obowiązek wyznaczenia organu właściwego uprawnionego do kontroli podmiotów w ramach przepisów rozporządzenia lub też określenia systemu sankcji za nieprzestrzeganie przepisów wymagać będzie zmiany przepisów czy też działań legislacyjnych, które dostosowują to rozporządzenie do przepisów prawa polskiego czy prawa europejskiego w ogóle. W związku z tym zgłosiliśmy szereg uwag do tego rozporządzenia. Jedno z większych spotkań, na którym były dyskutowane przy-

jęte rozwiązania w tym rozporządzeniu, odbyły się na Radzie AGRI 21 lutego 2022 r. Polskie argumenty i stanowisko przedstawiał pan Henryk Kowalczyk. Zobaczmy, jak dalej będzie się toczyła dyskusja, niemniej dokument, tak jak powiedziałem, jest trudny i będzie wywoływał daleko idące skutki gospodarcze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Sprawozdawcą do tych dokumentów jest pan poseł Sławomir Zawiślak. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu. Zdalnie. Prosimy bardzo.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Panie przewodniczący, tak, tak, zdalnie. Jestem słyszalny?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Tak, tak.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, rozporządzenie z 17 listopada 2021 r. omawiane na dzisiejszej Komisji ma zastąpić dotychczasowe rozporządzenie w sprawie drewna i generalnie ma podnieść kompetencje UE przede wszystkim w obszarze działań dotyczących wylesiania, degradacji, handlu drewnem, ale nie tylko. O tym wszystkim bardzo merytorycznie powiedział pan minister. Dziękuję za takie dobre, uczciwe, z tymi wszystkimi niebezpieczeństwami przekazanie Komisji tejże informacji.

W związku z tym propozycja tego aktu prawnego, funkcjonującego zresztą w okolicy Europejskiego Zielonego Ładu, tych projektów dotyczących także nowej strategii leśnej UE do 2030 r. czy strategii dotyczącej bioróżnorodności do 2030 r. jest kolejną próbą podniesienia tematów bardzo interesujących opinię publiczną w tej potrzebnej sferze rozważań, bo rzeczywiście powinniśmy także w tych tematach być aktywni na korzyść natury, ale też powinniśmy pamiętać o potrzebach człowieka. W związku z tym ten akt prawny w mojej opinii jest aktem przygotowanym w ciekawym temacie dla obywateli, jak już powiedziałem wcześniej, ale też stosunkowo niskim kosztem, jeżeli chodzi o jakość tego aktu prawnego. Pan minister wykazał pewne bardzo niebezpieczne luki, że jakaś grupa ad hoc – do tego jeszcze wrócę – z nieokreślonymi ekspertami będzie podejmowała decyzje w kwestiach, które są też niedoprecyzowane w wielu zakresach i mogą być wykorzystywane w różnych kwestiach.

Natomiast UE przeznaczyła – w cudzysłowie – wielką kwotę, bo aż 16 mln euro na otoczenie administracyjne. Ono służy chyba głównie rozrostowi biurokracji unijnej. Natomiast faktycznie koszty, niezbadane, bo przecież brak obliczonych skutków finansowych, także społecznych, o tym wspominał pan minister, te nieznane koszty będą ponosiły państwa. Będzie też dodatkowa odpowiedzialność, niekiedy represyjna w zakresie egzekwowania przepisów czy nakładania pewnych sankcji i będą też koszty zarówno po stronie przedsiębiorców, których też nie znamy. Będą pewnie związane też z zagrożeniem utraty miejsc pracy przez pracowników, ale też być może będą koszty dla mieszkańców Europy, które będą groziły, że niektórych produktów może po prostu zabraknąć.

W związku z tym ja także patrzę bardzo sceptycznie na ten dokument przygotowany do oceny przez państwa UE. Na szczęście ten dokument musi być procedowany zgodnie z art. 4 ust. 2 Traktatu o funkcjonowaniu UE wspólnie, bo to należy do kompetencji dzielonych, czyli UE z państwami członkowskimi i dobrze, że o tym rozmawiamy. Rozmawiamy na Komisji, natomiast nie wiem, na ile ta dyskusja była też toczona w UE, jeżeli chodzi o stronę społeczną, bo tego jakoś nie doczytałem. Cieszy mnie bardzo, że rząd zadbał o opinię strony społecznej, jeżeli chodzi o nasz kraj, między innymi Krajowego Sekretariatu Zasobów Naturalnych i Ochrony Środowiska i Leśnictwa NSZZ Solidarność. Była również podobna do rządowej opinia Stowarzyszenia Papierników Polskich. Obydwie opinie są podobne do rządowej. Trzeba dbać o to, żebyśmy do tych aktów prawnych UE podchodzili z opiniami strony społecznej.

Reasumując, zauważając, że Polska zwiększa powierzchnię lasów, z dokumentów wynika, że zwiększyliśmy w ostatnim okresie w stosunku do 2010 r. powierzchnie lasów o 1,5%, wzrasta lesistość, bioróżnorodność. Lasy państwowe są w Polsce wzorowo prowa-

dzone, w dbałości o naturę, są płucami nie tylko Polski, ale i Europy, ale także są wzorowo prowadzone pod kątem gospodarczym, gdzie, nie szkodząc naturze, kraj – podkreślał to pan minister – z przemysłu drzewnego, z lasów ma wielkie zyski. Oczywiście zauważyłem, że to rozporządzenie dotyczy też kwestii rolnictwa, eksportu wołowiny, bo tam jest mięso, podroby, skóry, tłuszcze, ale także – doczytałem się – dotyczy też sfery produkcji biopaliw. To w korelacji z inną dyrektywą, która została w dokumentacji wymieniona.

W związku z tym zgadzam się ze stanowiskiem rządu, że jest to dokument bardzo źle przygotowany, który jest na pewno niekorzystny dla strony polskiej. Myślę, że też dla licznego grona krajów europejskich. Oczywiście nie mam upoważnienia, żeby się wypowiadać w imieniu innych krajów europejskich, ale na pewno te, które będą wykluczone, tak jak pan minister stwierdził, przez nieokreślonych ekspertów UE z aktywności w tym zakresie działalności gospodarczej, to pewnie zadowolone nie będą. W związku z tym, popierając stronę rządową, chciałbym też podjąć taką refleksję, skierowaną do strony rządowej, ale też do całej naszej Komisji, refleksję, która dotyczy wykorzystania zasady pomocniczości, tych kompetencji dzielonych z UE przez państwa narodowe, czy ta ocena nie powinna być częściej wykorzystywana do negacji źle przygotowanych projektów, które mają szczytne cele, ale mogą źle służyć społeczeństwu, mieszkańcom całej Europy, ale także oczywiście państwom narodowym zrzeszonym w…

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Panie pośle, przepraszam. Prosiłbym o skrócenie wypowiedzi, o konkluzję końcową, ponieważ pan minister ma za 5 minut…

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

Już kończę.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

…inną komisję i musi wyjść, a chcielibyśmy zakończyć ten punkt, żeby jeszcze posłowie mogli zabrać głos.

Poseł Sławomir Zawiślak (PiS):

W związku z tym, kończąc ten temat, chciałbym powiedzieć tak, że liczę, że nad tą zasadą pomocniczości się pochylimy, żeby ją częściej wykorzystywać. W tym przypadku mamy do 14 marca czas negacji zasady pomocniczości, bo może być tak – tak jak w tym momencie – że UE wprowadzi akt prawny, który będzie miał szczytne cele, a przy okazji tych szczytnych celów doprowadzi do naszych strat gospodarczych, także innych strat, które wcześniej wymieniłem, natomiast nasze przedsiębiorstwa, firmy będą tracić dochody, Polacy będą tracić miejsca pracy i będą chodzić na grzyby i na jagody, żeby się utrzymać. A przypominam, że to było w innym okresie rozwoju ludzkości. Tak że zachęta dla pana ministra, dla strony rządowej, ale też dla członków Komisji, żebyśmy przy takich skandalicznych aktach jednak może zastosowali twardsze reguły gry. Dziękuję serdecznie za uwagę.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Otwieram dyskusję. Czy ktoś chce się wypowiedzieć w sprawie tego dokumentu? Pan poseł Grzyb, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak rozumiem, współustawodawca, czyli Rada UE odbyła pierwsza dyskusję w ramach Rady ds. Rolnictwa i Rybołówstwa. Myślę też, bo to nie wybrzmiało tutaj, że rada ministrów ds. środowiska czy ds. rolnictwa jest współustawodawcą. Jak rozumiem, tutaj właściwi będą ministrowie ds. rolnictwa, tak?

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Tak.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

W ramach AGRI to będzie. A drugim współustawodawcą jest parlament. W związku z tym odbyły się pierwsze prezentacje tego dokumentu i myślę, że polski rząd, tak jak wyczytałem tutaj z tego dokumentu, nie neguje tu zasady zrównoważonego rozwoju ani też nie neguje zasady zrównoważonej gospodarki, w szczególności jeśli chodzi o tereny leśne.

Druga rzecz. Myślę, że polski rząd, z tego, co wyczytałem, nie neguje zasady, że powinniśmy dbać również o konkurencyjność produktów wytwarzanych, w szczególności jeżeli chodzi o biopaliwa na rynku europejskim. Pamiętam ze swojej pracy w PE, że sprawa importu i to takiego niekontrolowanego importu w szczególności oleju palmowego zaburzała konkurencyjność między innymi polskich, ale również i europejskich biopaliw. Więc sądzę, że…

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Panie pośle, panie przewodniczący, ja przepraszam, to jest bardzo niegrzeczne z mojej strony, nie chcę przerywać panu posłowi Grzybowi, którego bardzo szanuję…

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Ja też się wybieram, panie ministrze, na tę samą komisję.

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

…ale jestem wzywany na Komisję ochrony środowiska. Ponieważ jest pan minister z Ministerstwa Rozwoju i Technologii i pani dyrektor Adamska z MKiŚ, to mogliby odpowiedzieć na te pytania, a ja muszę iść, bo się nie odbędzie Komisja ochrony środowiska, bardzo ważna, w sprawie Jaworznej. Przepraszam, jeżeli pan przewodniczący tak pozwoli.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Jeszcze jest ewentualność, żebyśmy przerwali punkt i przeszli do kolejnego, ale jeśli pan minister upoważnia…

Sekretarz stanu w MKiŚ Edward Siarka:

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

…do odpowiedzi panią dyrektor, to bardzo proszę. Tak? Dobrze.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Myślę więc, że jesteśmy na bardzo wstępnym etapie prac legislacyjnych w Radzie i również, jak myślę, w PE jesteśmy na wstępnym etapie, więc to stanowisko rządowe zawiera słuszne elementy, z którymi się zgadzam, ale z drugiej strony wydaje mi się, że w kwestiach, które dotyczą na przykład globalnych wylesień, które wynoszą w obecnej chwili 10 mln ha, nie można zamknąć oczu, że tak w istocie jest. Te wylesienia służą między innymi wzrostowi obszarów, na których uprawia się soję genetycznie modyfikowaną, to w istocie tak jest. Jest specjalna Konwencja Narodów Zjednoczonych, która dotyczy ochrony drewna szczególnych gatunków, to jest faktem, bo następuje nielegalny obrót drewnem pochodzącym z tych wylesień. Tego też nie kwestionujemy.

Sądzę też, że w zainteresowaniu między innymi z naszej strony jest to, żeby nie budować sobie nieuzasadnionej konkurencji, jeżeli chodzi na przykład o biopaliwa pochodzenia rolniczego. Olej palmowy jest klasycznym przykładem dosyć nieuczciwie prowadzonej konkurencji. Rozumiem, że na przykład rząd Indonezji występuje bardzo silnie, żeby Unia nie wprowadzała żadnych barier, ponieważ jest to też kwestia sporu ekonomicznego, ale również sporu, który można by było nazwać religijnym w tym kraju, ponieważ gros producentów oleju palmowego to są ludzie wyznania islamskiego, drobne plantacje. Oni chcieliby, żeby stabilizować tam dochody. Ale z drugiej strony to destabilizuje nam też rynek, jeżeli chodzi o biopaliwa, w szczególności pochodzenia rolniczego. My mamy oparte biopaliwa w dużej mierze o produkcje rzepaku, gdzie 50% z tej produkcji idzie na cele paszowe.

Myślę więc, że w szczególności wypowiedź posła koreferenta jest bardzo zawężona. Nie pokazuje tych aspektów, które sprawiają, że na przykład obszary, które są objęte deforestacją, służące na przykład produkcji bydła, destabilizują też polski czy europejski

rynek, a przykładem tego jest, w jaki sposób jest kontestowana umowa z Mercosurem, która wpływa między innymi na zmianę relacji ekonomicznych. Żeby już nie rozciągać tego – w moim przekonaniu powinniśmy wygłaszać w tej sprawie bardziej zrównoważoną opinię, przynajmniej w parlamencie, popierając te elementy stanowiska rządu, które zostały tu zawarte, bo są słuszne, żeby one nie działały rykoszetem w stosunku do gospodarki leśnej europejskiej, również przychylając się do opinii, że wskaźniki dotyczące zrównoważonej gospodarki leśnej zostały przygotowane przez *Forest Europe*. Polska jest przecież też reprezentowana w tej organizacji lasów państwowych *State Forests*, więc myślę, że mamy wypracowane dobre stanowisko. Natomiast myślę, że powinniśmy zwrócić uwagę właśnie na te elementy, które ja tu wymieniłem, które, wydaje mi się, nie wybrzmiały w tej debacie, bo to nie jest tylko nakładanie obciążeń. To jest również ochrona między innymi europejskiego i polskiego rynku przynajmniej w tych zakresach, o których mówiłem.

Ostatnia moja uwaga to jest to, że przecież my sami troszeczkę daliśmy pretekst, zmieniając ustawę i przeznaczając część drewna pozyskiwanego również na cele energetyczne. Spalanie biomasy nie jest dobrym sposobem zagospodarowania nawet nadwyżkowych części pozyskiwanego drewna. Raczej powinniśmy iść w kierunku zrównoważonego wykorzystania biomasy leśnej zgodnie z tymi kierunkami, które są zawarte między innymi w całej strategii cyrkularnej biogospodarki. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za zabranie głosu, za zadane pytanie.

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zadać pytania, zanim udzielimy głosu panu ministrowi i pani dyrektor? Na tę chwilę nie mamy.

Bardzo proszę, czy pan minister, czy pani dyrektor, o odniesienie się do wypowiedzi pana posła Grzyba. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Panie przewodniczący, à propos mniejszości chcę się poprawić, bo się pomyliłem. Chodzi o spór pomiędzy większością islamską a mniejszością chrześcijańską, która jest producentem oleju palmowego. Przepraszam najmocniej.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę bardzo.

Naczelnik Wydziału Współpracy Międzynarodowej Departamentu Leśnictwa i Łowiectwa MKiŚ Bożena Adamska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję, panie pośle. Wysoka Komisjo, odnosząc się do kwestii, które pan poseł był uprzejmy podnieść, to chciałabym oczywiście potwierdzić to, co ujęliśmy również w stanowisku rządu, że rząd oczywiście absolutnie rozumie problem wylesiania i co do zasady popiera wylesianie na świecie, i co do zasady popiera wszelkie działania, które UE podejmuje celem powstrzymania tych negatywnych zjawisk, bo w naszym interesie jest dbanie nie tylko o polskie lasy, ale też o lasy na świecie. I my to absolutnie widzimy.

Natomiast niepokoją nas sytuacje, kiedy mając tak szczytny cel, zrozumiały przez nas wszystkich i zrozumiały przez polski rząd, przy tej okazji taki projekt aktu prawnego również dokonuje istotnych zmian poprzez wprowadzanie określonych definicji do – mówiąc bardzo ogólnie – zasad zrównoważonej gospodarki leśnej, która jest prowadzona w Polsce i w wielu krajach europejskich o znacznej lesistości i które to zasady są również zbieżne z wypracowanymi zasadami na forum wspomnianego przez pana posła procesu *Forest Europe*. Absolutnie więc podkreśliliśmy to również w stanowisku rządu, że rozumiemy te negatywne procesy związane z wylesianiem. Jesteśmy przeciwni, zwłaszcza temu, co ma również wpływ na kwestie gospodarcze importu takich produktów i kwestie konkurencyjności polskiej gospodarki, o czym pan poseł był uprzejmy wspomnieć. My to absolutnie rozumiemy. Natomiast faktycznie w stanowisku rządu skoncentrowaliśmy się na kwestiach problematycznych, czyli przy okazji tych wprowadzanych przepisów zmiany konkretnych zasad czy praktyk związanych z prowadzeniem gospodarki leśnej. Między innymi, pan minister Siarka może dość krótko wspomniał, ale jednak

wybrzmiewa w naszym stanowisku również to, że ten akt prawny może przynieść pewne korzyści dla sektora rolnego w przypadku produktów, które są sprowadzane do naszego kraju, a konkurują z polską produkcją rolną. Dotyczy to sektora mleczarskiego, cukierniczego i innych. Natomiast w przemyśle drzewnym, produktów leśno-drzewnych widzimy mimo wszystko dość znaczne zagrożenia.

Faktycznie chcę podkreślić, że patrzymy całościowo na ten projekt rozporządzenia, ale nie możemy się zgodzić na pewne określone propozycje, zwłaszcza dotyczące definicji, które tutaj bardzo mocno ingerują i będą miały wpływ na zrównoważoną gospodarkę leśną, prowadzoną przez Polskę, ale także przez inne państwa. Co ważne, ponieważ ten proces, może jeszcze nie negocjacji, ale na razie nazywa się to pierwsze czytanie w Radzie UE, przechodzimy punkt po punkcie, artykuł po artykule, i państwa członkowskie prezentują swoje stanowiska, na podstawie dotychczasowych spotkań możemy wnioskować, że nie tylko Polska ma takie dość krytyczne podejście w tych obszarach, o których Wysokiej Komisji wspomniałam, ale też wiele innych państw. Może nie będę się powtarzać, ale obciążenia administracyjne są naprawdę wyjątkowe. Mimo naszych doświadczeń z rozporządzeniem tak zwanym EUTR, czyli tym, które dotyczy obrotu drewnem, które wciąż obowiązuje, ale ma być zmienione przedmiotowym rozporządzeniem, to faktycznie ta propozycja Komisji, która miałaby spowodować zatrzymanie procesu wylesiania i deforestacji na świecie, de facto tak szczegółowe przepisy spowodują bardzo duże obciążenia przede wszystkim dla państw członkowskich, ponieważ UE będzie się mogła bardziej skoncentrować na podmiotach europejskich aniżeli mieć wpływ na to, co się dzieje poza granicami UE.

Tak naprawdę więc te przepisy, skądinąd słuszne, uderzą przede wszystkim w państwa europejskie. Jak sięgniemy do lektury tego projektu aktu prawnego, to zobaczymy, że jest wypisanych prawie 10 informacji czy danych, bardzo skomplikowanych, czyli generalnie rzecz ujmując, czynników, które muszą być sprawdzone przez dany podmiot sprowadzający do UE czy do danego państwa członkowskiego UE dany produkt i muszą być one zweryfikowane, sprawdzone i udowodnione w ten sposób, żeby wykazać, że ten produkt może być wprowadzany na rynek europejski. To samo dotyczy obrotu towarami w ramach UE i to samo dotyczy eksportu tych towarów poza UE. To jest bardzo duże obciążenie, niewspółmiernie większe aniżeli obciążenia administracyjne generowane przez obecnie obowiązujące rozporządzenie EUTR. Także dane geolokalizacyjne, czyli konieczność przede wszystkim zidentyfikowania skąd dokładnie, z jakiej działki na świecie przy tej części produktów sprowadzanych, skąd ten produkt pochodzi… To wszystko musi wykonać między innymi polski podmiot. Przy produkcji na przykład cukierniczej, kiedy są różne komponenty sprowadzane do wyrobów cukierniczych, każdy jeden produkt, element musi być dokładnie sprawdzony, zarejestrowany. To jest potworna praca i o tym nie tylko my mówimy na forum grupy roboczej rady ds. wylesiania, ale również wskazują na to inne państwa. Nie wiem, czy udało mi się odpowiedzieć państwu na pytania. Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję pani dyrektor na tę chwilę.

Pan poseł Grzyb jeszcze uzupełniająco.

Poseł Andrzej Grzyb (KP):

Pani dyrektor, ja oczywiście rozumiem te wszystkie zastrzeżenia. One pojawiają się generalnie przy trudnych projektach prawie na każdym etapie, a w szczególności jak dotyczą wprowadzenia nowych zasad administracyjnych, i pewnie jeszcze nieraz się spotkamy tutaj na Komisji, kiedy państwo będziecie prezentowali postępy, jakie towarzyszą współustawodawcy, a więc Radzie, temu projektowi. Natomiast zwróciłem uwagę na te elementy, które wydaje mi się, że my powinniśmy podkreślać, które dotyczą z jednej strony ochrony zasady zrównoważonego rozwoju, a z drugiej strony też ochrony polskich czy europejskich podmiotów w związku z konkurencją nie zawsze zasadną, w tym również nierespektującą tej zasady. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie widzę więcej zgłoszeń, wobec tego chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy w dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2021) 706 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu**. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności (24 i 25 lutego 2022 r.), w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Jednocześnie informuję państwa, że na posiedzeniu Rady będą omawiane trzy dokumenty, to jest COM(2021) 832, COM(2022) 32 i 46, a także dokument nieopatrzony sygnaturą Komisji Europejskiej zatytułowany „Wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie zrównoważonego ładu korporacyjnego obowiązku staranności", które nie były jeszcze przedmiotem obrad Komisji.

Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Mariusz Golecki, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii. Pan minister zabierze głos zdalnie. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Mariusz Golecki:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, stanowisko Rady Ministrów, które zostanie zaprezentowane w odniesieniu do aktów prawnych podczas posiedzenia Rady ds. Konkurencyjności, w szczególności w dniu jutrzejszym, zawarte jest w instrukcji dla przedstawiciela Polski na posiedzenie Rady COMPET. Ta instrukcja jest obecnie konsultowana w trybie obiegowym w ramach Komitetu do Spraw Europejskich, stąd też prezentowane stanowisko nie ma jeszcze charakteru ostatecznego. Prezydencja francuska dodaje jeszcze pewne punkty do tej agendy.

Natomiast, jeśli chodzi o tę informację dotyczącą właśnie projektów aktów prawnych, przechodząc po kolei do ich omówienia, po pierwsze, wśród dokumentów przewidzianych do przyjęcia bez dyskusji, czyli w ramach tak zwanej listy A, przewidziane zostało przyjęcie projektu rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie UE 2020/1429. To rozporządzenie dotyczy czasu trwania okresu odniesienia do celów stosowania środków tymczasowych dotyczących pobierania opłat za użytkowanie infrastruktury kolejowej. Ta kwestia stanowiła przedmiot dzisiejszego posiedzenia Komitetu do Spraw Unii Europejskiej w ramach pkt I porządku dziennego. Z uwagi na fakt, że projekt jedynie przedłuża okres odniesienia, okres stosowania tego środka, chodzi tutaj o zmniejszenie opłat w odniesieniu do infrastruktury korzystania z infrastruktury kolejowej. Polska wyrazi poparcie dla przyjęcia tego rozporządzenia.

Jeśli chodzi o obrady o charakterze ustawodawczym, przewidziane jest przyjęcie podejścia ogólnego do projektu dyrektywy dotyczącej sprawozdawczości przedsiębiorstw w zakresie zrównoważonego rozwoju. Rząd co do zasady wyrazi poparcie dla przyjęcia tego ogólnego podejścia. Ten projekt dyrektywy rozszerza zakres jednostek objętych raportowaniem finansowym. Chodzi tu w szczególności o raportowanie w zakresie zrównoważonego rozwoju. Według szacunków Komisji, jakie są skutki, kilka słów dotyczących tego projektu. Otóż, zgodnie z szacunkami Komisji Europejskiej to nowe podejście do raportowania niefinansowego będzie obejmowało 49 tys. przedsiębiorstw, rozszerzy zakres stosowania z 11 700 do tych 49 tys. przedsiębiorstw. Te zasady będą dotyczyły około 3 tys. przedsiębiorstw z Polski. Ponadto ten projekt doprecyzowuje zakres raportowanych informacji, zmienia także nazwę, jeśli chodzi o przedmiot tego raportowania. To raportowanie będzie określane jako raportowanie na temat zrównoważonego rozwoju. Dla przypomnienia rząd przyjął stanowisko 30 czerwca ubiegłego roku, natomiast w lipcu zostało ono pozytywnie zaopiniowane przez Komisję do Spraw Unii Europejskiej Sejmu. Na etapie prac grupy roboczej Rady udało się tu pozytywnie zaadresować wiele kwestii, które budziły pewne wątpliwości, kwestii istotnych dla Polski. Praktycznie w całości te postulaty podnoszone przez rząd, wyrażone w stanowisku rządu zastały zaakceptowane, uwzględnione. Dla przykładu takim postulatem, który został zaakcep-

towany, była kwestia przyjęcia formatu sprawozdań. Rząd postulował, Polska postulowała, żeby ten format to był format XML. Ten format został utrzymany. W przeciwnym razie prowadziłoby to do pewnych perturbacji, wzrostu kosztów do tego raportowania. Dodatkowo z takich istotnych kwestii też trzeba było dodać, że termin transpozycji został wydłużony, co również jest bardziej realistyczne i korzystne z punktu widzenia jej wdrożenia, z punktu widzenia samej procedury legislacyjnej, a także dostosowania przedsiębiorstw i samego systemu rachunkowości do tego sposobu raportowania.

Podczas posiedzenia odbędzie się także debata kierunkowa w zakresie projektu rozporządzenia w sprawie subsydiów zagranicznych zakłócających rynek wewnętrzny. Ten projekt został opublikowany 9 maja 2021 r. Stanowisko rządu do tego projektu zostało zaprezentowane Komisji do Spraw Unii Europejskiej w czerwcu 2021 r. Ten wniosek dotyczy subsydiów zagranicznych, które zakłócają rynek wewnętrzny, podważają potencjalnie równe szanse dla różnych rodzajów działalności gospodarczej w UE. Tutaj Komisja ustanowiła trzy nowe instrumenty. Te instrumenty to, po pierwsze, instrument stosowania pewnych środków czy też kontroli stosowania tych środków *ex officio*. Po drugie ten instrument będzie dotyczył badania, jeśli chodzi o stopnie koncentracji przedsiębiorstw, oraz po trzecie będzie dotyczył także zamówień publicznych. Jeśli chodzi o te trzy nowe instrumenty w odniesieniu do różnych sytuacji rynkowych, one będą stosowane co do zasady w obszarze koncentracji przedsiębiorstw oraz w obszarze zamówień publicznych, o czym tutaj też już wspominałem. Polska popiera wprowadzenie tych nowych instrumentów, pozytywnie ocenia przebieg prac nad tym projektem w ramach Rady UE.

Przechodząc do części sprawy różne, prezydencja francuska przedstawi informację na temat stanu prac w zakresie projektu dyrektywy w sprawie harmonizacji ustawodawstw państw członkowskich dotyczących udostępnienia na rynku urządzeń radowych. Polska kierunkowo pozytywnie ocenia cel projektowanego aktu, jakim jest ograniczenie tego, co określamy jako fragmentację rozwiązań w zakresie ładowania w doniesieniu do różnych interfejsów ładowania, czyli mówiąc wprost, chodzi tutaj o standaryzację gniazdek, sposobów ładowania urządzeń, ale także ta kwestia dotyczy protokołów komunikacyjnych w zakresie ładowania telefonów komórkowych w szczególności oraz podobnych urządzeń, tabletów chociażby, rozdzielenia sprzedaży urządzenia od sprzedaży ładowarki. Te kwestie też pojawiły się ostatnio w odniesieniu do praktyk rynkowych. Polska pozytywnie ocenia cel projektowanego aktu ze względu na to, że przyczyni się on do zwiększenia wygody, korzyści konsumentów, ograniczenia także opłat od środowiska. W tym punkcie Polska nie zabierze głosu.

W tej części w sprawach różnych Komisja przedstawi także informację na temat nowych inicjatyw, w szczególności trzech takich inicjatyw. Po pierwsze, będzie to projekt rozporządzenia ustanawiającego ramy środków na rzecz wzmocnienia europejskiego ekosystemu półprzewodników, czyli tak zwany akt o chipach. Po drugie, będzie to nowelizacja rozporządzenia w odniesieniu do decyzji Europejskiej Organizacji Normalizacyjnych dotyczących norm europejskich i europejskich publikacji normalizacyjnych. Po trzecie, wreszcie będzie to projekt dyrektywy w sprawie zrównoważonego ładu korporacyjnego i obowiązku staranności. Co do zasady, Polska tutaj wysłucha informacji Komisji w zakresie planowanych prac, w zakresie tych projektów ustawodawczych. Natomiast w przypadku dyskusji przedstawiciel Polski może się odnieść także do inicjatywy dotyczącej tej pierwszej inicjatywy, czyli aktu o chipach, dotyczącej półprzewodników. Gdyby doszło do takiej dyskusji, przedstawiciel Polski zabierze głos i wyrazi niepokój ze względu na brak propozycji działań ze strony Komisji, które zapewniłyby tu w aktualnym stanie stabilność dostaw już istniejących generacji układów scalonych, niezbędnych dla wielu branż. Wiele branż, w szczególności chociażby przemysł motoryzacyjny, właśnie z tego typu problemem, jeśli chodzi o dostawy tych już wprowadzonych do obrotu i stosowanych układów scalonych, się boryka. W zasadzie bardzo wiele perturbacji z tego wynika. Te działania Komisji nie są zbyt aktywne. W tym zakresie przedstawiciel Polski zwróciłby uwagę na te problemy.

To są wszystkie punkty. W związku z tym, gdyby były jakieś dodatkowe pytania, to oczywiście udzielę odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję na tę chwilę panu ministrowi.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów, czy są pytania? Nie ma pytań. Wobec tego, że nie ma pytań, chciałbym zaproponować następującą konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja wysłuchała informacji o stanowisku, jakie rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności w dniach 24 i 25 lutego 2022 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentów o sygnaturach COM(2021) 189, 223 oraz 547, natomiast w stosunku do dokumentów COM(2021) 832, COM(2022) 32, 46 oraz do dokumentu nieopatrzonego sygnaturą Komisji Europejskiej zatytułowanego „Wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie zrównoważonego ładu korporacyjnego i obowiązku staranności" Komisja postanowiła nie zajmować stanowiska.** Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przechodzimy do pkt IV, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego decyzji Rady zmieniającej decyzję (UE, Euratom) 2020/2053 w sprawie systemu zasobów własnych Unii Europejskiej (COM(2021) 570 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd reprezentuje pan minister Piotr Patkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Pan minister jest z nami. Bardzo proszę, panie ministrze, o przedstawienie stanowiska.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Patkowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przyjemność przedstawić państwu stanowisko rządu do wniosku Komisji w sprawie systemu zasobów własnych UE. Wniosek ten jest ściśle powiązany z dokumentem dotyczącym zmian wieloletnich ram finansowych, który był prezentowany państwu przez kancelarię premiera tydzień temu. Proponowane zmiany dotyczą wprowadzenia nowych zasobów własnych, czyli nowych dochodów budżetu UE. Jest to konsekwencja działań podejmowanych przez UE w ramach walki z pandemią Covid-19 i między innymi z programem *Next Generation*, o którym już tutaj wielokrotnie na tej Komisji rozmawialiśmy, przedstawialiśmy informację, w której ten program finansowany z emisji obligacji przez UE będzie finansowany co do zasady z wyższych składek członkowskich państw członkowskich UE, ale może to ulec zmianie, jeżeli UE wprowadzi nowe dochody własne i właśnie między innymi tego dotyczy przedmiotowy wniosek, czyli potencjalnych nowych dochodów własnych UE, których przynajmniej część stanowiłaby źródło spłaty pożyczek zaciągniętych pod finansowanie *Next Generation*.

Komisja Europejska zaproponowała trzy nowe źródła dochodów. Pierwsze to przekazywanie do budżetu Unii 25% dochodów z systemu handlu uprawnieniami do emisji EU ETS. Po drugie, przekazywanie 75% dochodów ze sprzedaży certyfikatów CBAM, czyli opłat ponoszonych przez importerów wybranych produktów: cementu, stali, aluminium nawozów sztucznych i energii elektrycznej. Po trzecie, przekazywanie 15% udziału w zyskach rezydualnych przedsiębiorstw międzynarodowych na podstawie tak zwanego filaru pierwszego porozumienia OECD. Ten filar pierwszy, opisując w dużym przybliżeniu, to tak zwane opodatkowanie największych korporacji międzynarodowych, w tym gigantów cyfrowych.

Do wszystkich tych trzech źródeł rząd ma swoje uwagi, do każdego trochę innego kalibru. Natomiast wszędzie nasze uwagi są zasadnicze, choć, jak mówię, w zależności od źródła się różnią. Najpoważniejsze są do pierwszego źródła, czyli przekazywanie do budżetu UE 25% dochodu z systemu handlu. Jest to akurat dyskusja, która toczyła się na poziomie UE jeszcze przed wybuchem pandemii COVID-19 i jeszcze zanim został zaproponowany program *Next Generation* i w związku z tym krajowe plany odbudowy. Konsekwentnie Polska w negocjacjach sprzeciwia się tej kategorii wpłaty do budżetu UE. W pierwszych dyskusjach w wyniku sprzeciwu Polski ta propozycja upadła. Teraz ona została ponowiona. Nasze stanowisko jako rządu pozostaje niezmienione, jest dalej negatywne. Szczególnie że ta propozycja uległa poszerzeniu. Mianowicie system ETS

ma ulec poszerzeniu na sektory budownictwa i transportu drogowego, co w znacznym stopniu dotknęłoby polskich obywateli.

Ponadto Komisja zaproponowała mechanizm wyrównujący wpłaty z tytułu ETS, uzależniając je od powiązania w dochodzie narodowym brutto, jednak mechanizm ten nie wyczerpuje w znaczącej części i nie wyrównuje regresywności tego zasobu własnego. Powoduje to, że Polska nie ma wyrównanych strat z tytułu wprowadzenia tego dochodu własnego. Na ten moment więc ta propozycja nie znajduje akceptacji po stronie rządu.

Po trzecie, za niewłaściwe uważamy wiązanie finansowania Społecznego Funduszu Klimatycznego z utworzeniem zasobu własnego ETS. Oczywiście popieramy utworzenie takiego funduszu, jednak domagamy się zmiany sposobu jego finansowania i innego jego funkcjonowania.

Co do pozostałych dwóch źródeł przychodów, czyli mechanizmu CBAM i tego tak zwanego filaru pierwszego, jesteśmy gotowi do dyskusji, ale podchodzimy do nich z dużą ostrożnością i uważamy, że zanim przystąpimy do bardziej szczegółowych negocjacji, to najpierw sama Komisja Europejska powinna uszczegółowić te propozycje, szczególnie że one na ten moment są na bardzo dużym stopniu ogólności. Co do samego mechanizmu CBAM, to oprócz właśnie sprecyzowania przez Komisje Europejską, jak on by wyglądał szczegółowo i jaką rolę by w nim odgrywała Komisja Europejska, to uważamy, że w pierwszym okresie jego funkcjonowania on nie powinien wiązać się z wycofywaniem bezpłatnych certyfikatów dla przedsiębiorców już działających na terenie UE.

Po drugie, jeśli chodzi o filar pierwszy, porozumienie OECD składa się z dwóch filarów. Filar pierwszy, jak już mówiłem, to jest opodatkowanie największych korporacji międzynarodowych, przede wszystkim gigantów cyfrowych. Filar drugi to z kolei wprowadzenie minimalnego podatku CIT dla korporacji. Podkreślam, że jesteśmy zwolennikami filaru pierwszego, ale uważamy, że warunkiem jego poparcia powinno być równoległe wdrożenie filaru pierwszego i drugiego. Filar drugi, o czym też już była dyskusja na tej Komisji, wiąże się z pewnymi istotnymi zagrożeniami dla polskiej gospodarki, a jest na bardziej zaawansowanym etapie wprowadzania, w związku z tym, jeżeli dyskutujemy o którymś z tych filarów, to uważamy, że należy bezwzględnie powiązać dyskusję o tych dwóch filarach i wprowadzać je równolegle.

Podsumowując, propozycja Komisji w obecnym kształcie, nie powinna być zaakceptowana i wymaga istotnych zmian, a przede wszystkim przedstawienia przez Komisję dodatkowych informacji, które pozwolą na szczegółową analizę propozycji i jej skutków finansowych. Kończąc tę wstępną wypowiedź, jeszcze pozwolę sobie zwrócić uwagę na jedną rzecz. Tak jak wspomniałem na samym początku, ta propozycja jest powiązana z mechanizmem *Next Generation*, natomiast te dyskusje, szczególnie jeśli chodzi o dochody ETS-u, to toczyły się przed wprowadzeniem COVID-u, nieprzerwanie od roku 2018 r. Polska wielokrotnie przedstawiała na różnych szczeblach swoje priorytety i proponowała swoje rozwiązania, szczególnie proponowaliśmy skupienie dyskusji na powiązaniu zasobów własnych UE, jeśli chodzi o funkcjonowanie jednolitego rynku na poziomie usług cyfrowych, czyli tutaj akurat trochę się to wiąże z filarem pierwszym porozumienia OECD, czy usług finansowych. Natomiast konsekwentnie od 2018 r. sprzeciwialiśmy się mechanizmom dotyczącym certyfikatów EU ETS związanych z emisją CO_2, więc jest to kontynuacja jednolitego stanowiska rządu prezentowanego od kilku lat. To tyle w głosie wstępnym. Pewnie będzie dyskusja i pytania, więc oczywiście na nie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jarosław Wałęsa. Bardzo proszę, panie pośle, o zabranie głosu.

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, mam pewien dylemat, jeśli chodzi o referowanie tego punktu, zresztą może pan profesor Rosati mi w tym pomoże, bo z tego, co pamiętam, przy swoim punkcie w ubiegłym tygodniu również pan wyrażał takie pewne rozterki. Ale może po kolei. Z jednej strony ta propozycja wyznacza pewien

wspólny wysiłek redukcyjny. Z tym możemy się jak najbardziej zgodzić, jednocześnie przyjmując, że pewna swoboda czy pewna swoboda decyzyjna państw członkowskich zostanie zachowana. Zatem tutaj nie ma żadnych zastrzeżeń.

Następnie, tworzenie Społecznego Funduszu Klimatycznego. Samo założenie jest wspaniałe. Ma służyć pomocy gospodarstwom domowym najbardziej potrzebującym, ale też mikroprzedsiębiorstwom czy użytkownikom transportu. Zgadzam się, że można dyskutować na temat źródeł dochodu czy finansowania tego funduszu. Tutaj jak najbardziej jest jeszcze pole do popisu i do dalszej dyskusji.

Wspomniał pan minister również o mechanizmie wyrównawczym i tutaj należy się zgodzić z tym, że on nie do końca jest sprawiedliwy w kontekście państw członkowskich tych najbardziej emisyjnych, takich jak Polska, że tutaj ten mechanizm musi być tak skonstruowany, żeby takie kraj jak nasz nie został zbyt bardzo poszkodowany w tym mechanizmie. Jednocześnie należy zaznaczyć, że jeżeli UE teraz będzie chciała czerpać 25% z handlu emisjami, to może to spowodować konieczność zaplanowania wyższych wydatków w budżecie państwa i może to wymagać wprowadzenia dodatkowych przepisów, które umożliwiałyby w ogóle funkcjonowanie w naszym kraju. Z tym wszystkim się jak najbardziej zgadzam. Fajnie by było, gdyby te środki ze sprzedaży emisji trafiały tam, gdzie powinny, to znaczy na finansowanie inwestycji, które miałyby przyczynić się do zmiany naszej produkcji energii i do zmniejszenia emisyjności polskiej gospodarki. Jeżeli te środki rzeczywiście by szły na te cele, to jak najbardziej należałoby walczyć o to, żeby one zostawały w Polsce i zmieniały Polskę na bardziej zieloną.

Ale teraz może przejdźmy do tego, gdzie mam problem z ta propozycją rządu. Może odczytam trzy paragrafy ze stanowiska rządu. wszyscy mamy je pewnie przed sobą, ale może to zilustruje mój dylemat. W ostatnich paragrafach, jeden po drugim: „Do pełnej oceny przedłożonych propozycji nowych zasobów własnych niezbędne jest przedstawienie przez Komisję Europejską dodatkowych informacji niezbędnych do dokonania rzetelnego oszacowania skutków finansowych tych propozycji, jak również dokonania szerszej oceny opłacalności tych rozwiązań dla gospodarki i budżetu krajowego”. Pięknie. Potrzeba dalszej dyskusji, mamy czas do lipca, więc mamy czas na to, żeby dowiedzieć się więcej. Kolejny paragraf zaraz po tym: „Stanowisko Polski w sprawie poszczególnych propozycji może ulec zmianie w zależności od ostatecznego kształtu rozwiązań dotyczących ETS” czy opłaty od importu emisji, czy tego drugiego filaru porozumienia OECD. Świetnie. Jesteśmy otwarci na dalszą dyskusję. Zgadzam się z tym. Ale teraz przechodzimy do kolejnego paragrafu zaraz po tym: „Rząd RP nie poprze omawianej rewizji decyzji o zasobach własnych”. Ja rozumiem, że jest taka zasada, że nic nie jest ustalone, dopóki wszystko nie jest ustalone, ale jak my tu odwracamy kota ogonem i mówimy: na nic się nie zgodzimy, nawet jeżeli pójdą po naszej myśli i wynegocjujemy to, co chcemy, to o czym tak naprawdę mówi ta propozycja rządu i co ja tak naprawdę mam poprzeć. Czy popieramy to, że dalej dyskutujemy i na końcu, jeżeli będzie to po naszej myśli, to zgadzamy się z tymi rozwiązaniami, czy od samego początku mówimy, że tego po prostu nie ma i odrzucamy to, jak jest. Tak że chciałbym wiedzieć, jaka jest decyzja rządu i co tak naprawdę popieramy dzisiaj, czy możemy poprzeć. Na tym zakończę.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy.

Otwieram w tym momencie dyskusję. Bardzo proszę o zgłaszanie się. Czy są chętni? Pan profesor poseł Dariusz Rosati, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym właściwie kontynuować wypowiedź mojego przedmówcy, pana posła Wałęsy, bo mam podobne wątpliwości. Zacznę może jeszcze od szczegółów. Rozumiem, że rząd sprzeciwia się propozycji, aby 25% wpływów z tytułu ETS-u stanowiło nowy zasób własny UE i żeby ten zasób własny był przeznaczany między innymi na wcześniejszą spłatę pożyczek zaciągniętych dla finansowania Europejskiego Planu Odbudowy. Zgoda. Właściwie jestem gotów się zgodzić, ponieważ Polska potrzebuje dochodów z ETS-u. Już w tej chwili polska gospodarka musi kupować około 40% tych zezwoleń. Mówimy na razie tylko o energetyce. 60% rząd dostaje

za darmo, sprzedaje po paskarskich cenach, a pieniądze wykorzystuje do zupełnie innych celów niż te związane z polityką klimatyczną. Tyle tylko, że jaka jest w końcu strategia rządowa? My wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, że pieniądze z ETS-u powinny iść na transformację energetyczną. Gdybyśmy w ciągu ostatnich 6 lat nie zastopowali transformacji energetycznej, to nasze potrzeby byłyby o wiele mniejsze. Nie potrzebowalibyśmy około 170 mln ton, z których 60 czy 65 musimy kupować, tylko prawdopodobnie byłoby to około 100 mln ton, a taka jest akurat pula przyznawanych zezwoleń nieodpłatnie. Rozumiejąc zatem sprzeciw w sytuacji tu i teraz, ponieważ nowy zasób własny oznacza ubytek w istocie rzeczy dochodów dla polskich przedsiębiorstw czy dla polskiego rządu, ale jak my mamy z tego wyjść? Oczywiście Komisja może to odrzucić, tym bardziej że decyzja jest przyjmowana w trybie jednomyślności, więc polski rząd może to zablokować. Tyle tylko – co dalej? Za rok czy za dwa Komisja znowu wystąpi z propozycją, żeby jednak gromadzić jakieś środki na inne cele, między innymi na Społeczny Fundusz Klimatyczny, z którego Polska ma korzystać.

Po pierwsze, chciałbym poprosić pana ministra o wyjaśnienie, czy jest jakaś strategiczna linia postępowania, która po prostu zmniejszy uzależnienie Polski od ETS -ów i zlikwiduje ten punktu sporny będący jednocześnie źródłem ogromnych kosztów między innymi dla polskiej energetyki.

Druga sprawa. Rząd jest przeciwny objęciu systemem ETS-ów również nowych sektorów – transportu i budownictwa, przede wszystkim również zwiększeniu udziałów, jeśli chodzi o transport lotniczy i morski. Ale też musimy sobie zdawać sprawę, że energetyka i produkcja energochłonna to jest mniej więcej 50–60% wszystkich emisji i właściwie nie ma w ogóle mowy, żeby osiągnąć neutralność klimatyczną do 2050 r., nie mówię już o celu Fit for 55 w ciągu najbliższych 7 czy 8 lat, jeżeli się nie obejmie systemem ETS-ów jednak pozostałych sektorów gospodarki. Pytanie jest, bo teraz rząd mówi: nie, to będzie zbyt kosztowne. Oczywiście, że po prostu płacimy, ale na tym polega cała idea systemu ETS – płaci się za trucie, a nie brudzenie. Chcę więc wiedzieć, czy rząd ma jakiś inny pomysł, to znaczy, pomysł taki, że owszem, zgadzamy się, ale na przykład proponujemy większą rekompensatę czy większy nasz udział w Społecznym Funduszu Klimatycznym, tak żeby zrekompensować dodatkowe wydatki, bo to jest podejście bardziej konstruktywne, dlatego że ono jednak nie blokuje całego procesu redukcji emisji.

W tym stanie rzeczy to Polska, która z jednej strony, panie ministrze… mamy tu w stanowisku rządowym na stronie 4 takie górnolotne stwierdzenia, że Polska sprzeciwia się przekazywaniu do budżetu wpływów ze sprzedaży uprawnień ETS, oceniając tę propozycję jako sprzeczną z ambitnymi celami polityki klimatyczno-energetycznej. Tu rozumowanie jest takie, że jak oddamy te pieniądze, to nie będziemy mieli na własną transformację. Zgoda, tylko tych pieniędzy do tej pory wasz rząd nie przeznaczał na transformację. Proszę więc o wyjaśnienie.

Pełna zgoda co do regresywności, czyli popieram starania rządu, aby Polska nie została pokrzywdzona w tym nowym systemie rozdziału ciężarów, jeśli chodzi o zasoby własne. Pytanie jest takie, czy Polska jest w stanie zbudować taką koalicję państw, która przeforsuje rozwiązania korzystne dla Polski. Czy Polska będzie znowu skazana na to, żeby po prostu blokować te propozycje? Proszę też o odpowiedź.

Nie usłyszałem odpowiedzi, że jak zablokujemy wszystko to, co zostało powiedziane, jeśli chodzi o ETS-y, to skąd będą pieniądze na Społeczny Fundusz Klimatyczny. Czy Polska jest gotowa zaproponować inne finansowanie czy inne źródło? Bo chcielibyśmy z niego korzystać. Już w tej chwili jako odbiorcy energii elektrycznej i płacący rachunki ponosimy koszty. Może nie w postaci 60%, jak staracie się wmówić to społeczeństwu, ale tak czy owak to się odbija na rachunkach.

Właściwie kwestionujecie każdą propozycję każdego nowego zasoby własnego. ETS-y nie. Jeśli chodzi o dostosowania na granicy, jeśli chodzi o podatek węglowy czy cło węglowe, mówiąc w największym skrócie, to ponieważ nie ma konkretnych rozwiązań, to właściwie rząd też nie jest w stanie tego poprzeć albo będziemy czekać i rozmawiać. OK, powinniśmy dojść do jakiegoś porozumienia czy do jakiejś konkretnej propozycji, żeby się na nią zgodzić lub nie zgodzić.

Z kolei, jeśli chodzi o trzecie źródło, czyli opodatkowanie korporacji czy część opodatkowania korporacji, które przenoszą swoją produkcję, to zwracam uwagę, bo tutaj też jest sprzeciw rządu, motywowany tym, że jeszcze nie ma zakończonych negocjacji w OECD, ale w propozycji Komisji jest to jasno napisane, że to jest źródło dochodów, które weszłoby w życie dopiero, jak te negocjacje się zakończą. Mamy to w propozycji Komisji w art. 2 na samym końcu ostatni akapit, że ten zasób własny dotyczący podatków i związany z przyjęciem uregulowań na poziomie OECD stosuje się od dnia rozpoczęcia stosowania tego globalnego porozumienia w sprawie nowego przydziału opodatkowania. Tak że tutaj nie ma potrzeby, żeby to wstrzymywać, bo to i tak nie wejdzie w życie, dopóki się wszyscy nie dogadają w OECD.

Wreszcie ostatnia sprawa, ta, o której wspomniał pan poseł Wałęsa, brakuje elementarnej logiki, muszę powiedzieć. Bo najpierw piszecie, co się wam nie podoba i w jakim kierunku to powinno iść, czytelnik czyta to ze zrozumieniem i przyjmuje do wiadomości, oczekując, że na końcu powiecie, że jeżeli uda nam się wynegocjować wszystkie nasze postulaty związane z ETS-em, związane z eliminowaniem regresywności itd., to jesteśmy gotowi przyjąć te rozwiązania. Nie. Wy na końcu mówicie „nie". Rząd RP nie poprze omawianej rewizji o zasobach własnych do czasu rozpoczęcia wypłat środków dla Polski z KPO. O KPO nie ma przecież wcześniej ani słowa. Po co więc ta cała maskarada z tym przekonywaniem czytelnika, że jesteście poważnym partnerem, możecie poważnie rozmawiać o propozycji Komisji, kiedy na końcu mówicie, że i tak tego nie poprzemy, dopóki nie dacie nam pieniędzy z Krajowego Programu Odbudowy. To proponuję w takim razie, panie ministrze, usunąć z tego uzasadnienia rządowego wszystko, co jest przed akapitem i zostawić tylko to na końcu, jeżeli to jest rzeczywiście wasze stanowisko negocjacyjne. Ale ostrzegam, to nie jest dobre stanowisko negocjacyjne, bo kwestię przyjęcia zasobów własnych, która reguluje też sprawy związane i z polityką klimatyczną, i z wyrównywaniem kosztów tej polityki między krajami, wiążecie ze sprawą, która nie ma z tym absolutnie żadnego związku. Bo jak mówiliśmy już na poprzednim posiedzeniu Komisji, sprawa wstrzymania wypłat z KPO nie ma żadnego związku ani z polityką klimatyczną, ani z propozycjami dotyczącymi zasobów własnych. Jest spowodowana wyłącznie sporem wokół nierespektowania przez Polskę orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości. Nie można być tak naiwnym, żeby sądzić, że jak my tu postawimy weto i nie pozwolimy, żeby Unia przyjęła nowe zasoby własne, to Unia będzie zmuszona wypuścić nam pieniądze z KPO. Nie sądzę, żeby to było dobre podejście negocjacyjne. Ono stawia partnerów w bardzo trudnej sytuacji, ale nie w takiej, że oni muszą się zgodzić, tylko w takiej, że widzą, że Polska sięga do takich negocjacyjnych, można powiedzieć, metod zupełnie nie fair. Dlatego że wszyscy wiemy, jak rozwiązać kwestię uruchomienia środków z KPO, a to jest zupełnie inna kwestia, która dotyczy interesu wszystkich państw.

Mieliśmy tu poprzednio pana ministra Szymańskiego, który się do tego w ogóle nie odniósł, do tej sprzeczności w stanowisku rządowym. My powiedzieliśmy, że popieramy te wszystkie propozycje rządowe związane z doskonaleniem kształtu tej propozycji o zasobach własnych, żeby Polska nie traciła, żeby było więcej pieniędzy na Społeczny Fundusz Klimatyczny, że w tych wszystkich punktach, w których są wątpliwości, trzeba to wyjaśnić itd., ale nie można siadać do stołu negocjacyjnego na ten temat i nagle mówić, że my i tak tego nie poprzemy, dopóki nie oddacie nam pieniędzy w innych sprawach. To tyle, co chciałem powiedzieć. Prosiłbym, żeby pan spróbował odpowiedzieć na te wszystkie pytania, które zadałem.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu posłowi za zabranie głosu, za zadane pytania.

Czy jeszcze ktoś z państwa? Bardzo proszę, pan poseł Kaleta.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym się wypowiedzieć jako poseł, bo w innym punkcie będę reprezentował rząd. Panie pośle Rosati, dokładnie jest tak, jak pan powiedział na końcu. Nie rozmawiamy, nie przyjmujemy, dopóki nie oddadzą nam naszych pieniędzy. Zaciągnęliśmy wspólnie z całą UE wielki kredyt na kwotę ponad 700 mld euro. Mamy ten kredyt spłacać, a Polsce bezprawnie wypłata naszej transzy kredytu jest wstrzymywana. I tak, panie

pośle, mamy kilka punktów negocjacyjnych, gdzie poważnie należy negocjować, natomiast te negocjacje nie przyniosą żadnego efektu, dopóki te pieniądze nie zostaną Polsce uwolnione. To jest bardzo dobra instrukcja. To jest instrukcja suwerennego, odpowiedzialnego państwa, które nie pozwoli sobie skakać po głowie.

Ja wiem, że pan, że wy jesteście nauczeni z waszą przeszłością, obaj panowie zresztą, macie chlubną przeszłość w latach 80. i macie taką mentalność, być może, że kiedyś Moskwa, dziś Bruksela, ale jesteśmy w polskim parlamencie i jeśli prawa polskiego państwa, nasza konstytucja, nie będą szanowane, to również mamy narzędzia w ramach UE. Bo to jest narzędzie unijne. Musi być jednomyślność, prawda? Skoro musi być jednomyślność, to musi być uwzględnienie interesów wszystkich państw. UE narusza fundamentalne interesy RP, wkracza w kompetencje, które nie są jej przyznane, a panowie uszy po sobie i pozwalacie skakać Polsce po głowie. Fakt, że UE bezprawnie wiąże wypłatę środków z KPO z orzecznictwem TSUE, to nie jest powód do tego, żeby ulegać. To jest do tego, by twardo stawiać swoje interesy i żądania. I dzisiaj mamy mechanizm. Mamy mechanizm, w którym UE nie ma pieniędzy na spłatę Funduszu Odbudowy. Dzisiaj Komisja Europejska nie ma podstaw, by spłacać, może sobie tylko rolować dług. Kapitału nie może spłacać, bo budżet tego nie przewiduje. Dopóki Polska się nie zgodzi, rynki finansowe będą miały problem, bo nie będą miały jak odzyskać swojego kapitału. To jest świetna instrukcja rządu. Jako poseł zdecydowanie ją wspieram i dziękuję, że została w takiej treści zaprezentowana. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Kolejne zgłoszenie, jeszcze raz ad vocem pan poseł Rosati. Później pan minister odpowie.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, stać pana chyba na więcej, bo takie odnoszenie się do naszej biografii nie wiem, jaki to ma związek w tej chwili z tym, o czym rozmawiamy. W 2022 r. wydobądźcie się wreszcie z tej przeszłości. To po pierwsze.

Myli się pan głęboko, gdy pan mówi, że Unii zabraknie pieniędzy. Unii nie zbraknie pieniędzy, bo jak nie da nam pieniędzy, to nie zaciągnie pożyczki na taką wysokość. Po prostu. Wtedy nie trzeba będzie stawać na głowie, żeby szukać jakichś dodatkowych karkołomnych sztuczek. Unii wystarczy pieniędzy na spłatę tego długu.

Po trzecie, to tylko wam się wydaje i to jest wasze zdanie, że Unia przekracza swoje uprawnienia, że stosuje bezprawne instrumenty, natomiast cała Unia, 25 pozostałych państw, zgadza się, że są to wszystko działania zgodne z traktatami i że państwa członkowskie w sprawach związanych z funkcjonowaniem budżetu unijnego i środków unijnych muszą słuchać orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Mamy w tej sprawie opinie właściwie wszystkich autorytetów prawniczych od lewa do prawa, natomiast wy postanowiliście słuchać pana ministra Ziobry w tej sprawie. To jest polityka, która prowadzi tylko do izolacji Polski i do osłabienia naszej pozycji.

Proszę zwrócić uwagę, panie ministrze, co wyście osiągnęli. Jesteście w szeregu otwartych konfliktów, nie mamy w tej chwili w ogóle żadnych pieniędzy, pod znakiem zapytania stoją wypłaty z regularnego budżetu unijnego, przegrywamy cały szereg innych spraw związanych z interesami Polski, że już nie wspomnę o pakiecie mobilności, o dostępie do rynku usług itd. Wy się tylko skarżycie, że ta Unia jest taka niedobra, a tu trzeba, jak mówicie, twardo walczyć o polskie interesy. To, co robicie, jest zaprzeczeniem walki o polskie interesy. Po prostu jest to działanie świadczące o braku doświadczenia i braku dojrzałości o nierozumieniu pojęcia suwerenności, którym się posługujecie, bo suwerenność w tym pojęciu, jak wy to sobie wyobrażanie, to może ma Korea Północna.

Jeżeli zdecydowaliśmy się współpracować z innymi państwami, to przestrzegamy określonych reguł na zasadzie wzajemności. One także przestrzegają tych reguł. My zgadzamy się na respektowanie orzeczeń trybunału jako jedynej instytucji, która rozstrzyga w sprawach związanych z prawem unijnym. Przecież pan to doskonale wie, jest pan prawnikiem, jest pan wysokim urzędnikiem Ministerstwa Sprawiedliwości.

W sytuacji, kiedy mówicie, że Komisja nam bezprawnie zatrzymuje pieniądze i one nam się należą jak psu micha, jak powiedział prezes Glapiński ostatnio, to ja już tłuma-

czyłem panu, że w rozporządzeniu na temat uruchamiania środków KPO z ubiegłego roku wyraźnie się pisze, że te środki uruchamiane są wtedy, kiedy Komisja stwierdzi, że spełnione są wszystkie warunki. A do tych warunków należy między innymi wypełnienie rekomendacji. *Country Specific Recommendations*, w których jest wezwanie do Polski powtarzane od kilku lat, że Polska musi poprawić klimat inwestycyjny między innymi przez zapewnienie niezależności sądów i niezawisłości sędziów. Wy udajecie, że tego nie rozumiecie. Po prostu naprawdę, jeżeli jesteście przygotowani bronić Izby Dyscyplinarnej, którą chcecie wykorzystywać jako bat na nieposłusznych sędziów i zafundować polskiemu narodowi utratę 770 mld zł, to życzę powodzenia, ale my się na to nie zgadzamy.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS) – spoza składu Komisji:

Ad vocem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Panie pośle, jeszcze ad vocem króciutko. I dajmy odpowiedzieć panu ministrowi. Bardzo proszę, ad vocem.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie pośle, przede wszystkim, suwerenność w tym przypadku, o którym mówimy, oznacza to, że to, co w świetle prawa unijnego jest, dotyczy wszystkich państw. Mamy taką sytuację, że Polska jest szantażowana, a wy do tego szantażu przykładacie ręce, własne ręce, głosując konsekwentnie, by Polsce odbierać fundusze, więc nie my, nie minister Ziobro, nie Solidarna Polska, nie Prawo i Sprawiedliwość, tylko wy żądacie ciągle blokowania Polsce funduszy. To wy popieracie łamanie traktatu. Dlaczego? Ponieważ w złożonych projektach o Sądzie Najwyższym wszystkie projekty czy projekt Solidarnej Polski zakłada, że jeśli będzie przyjęty, to Izby Dyscyplinarnej nie będzie. I co? I myśli pan, że pieniądze będą uruchomione? Zobaczymy. Mam nadzieję, że wtedy się przekonamy i rzeczywiście poznamy lojalność Unii wobec Polski.

Natomiast pragnę wyraźnie zaznaczyć, że sytuacja dotycząca Polski ma charakter podwójnych standardów i braku kompetencji Unii. Bo czymże innym jest stwierdzanie wobec Polski, że Polska nie może powoływać sędziów zgodnie ze swoją konstytucją i rzekomo jest to upolityczniony proces, a w Niemczech robią to bezpośrednio posłowie. Tak jak tutaj na tej Komisji siedzimy, zbierają się posłowie Bundestagu i wybierają sędziów Sądu Najwyższego. Może pan mówi o moim małym doświadczeniu, mniejszym niż pana. Pan zdobywał doświadczenie w takim systemie, który być może uczy pana serwilizmu. Ja wychowywałem się… A gdzie pan był?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Panie pośle, jeden i drugi.

Poseł Sebastian Kaleta (PiS) – spoza składu Komisji:

Działaliście na rzecz PZPR-u, na rzecz tamtej władzy, i mogę wam to przypomnieć.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Pan nie jest od tego, żeby pouczać tutaj posłów!

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Proszę bez emocji. Dobrze. Bardzo proszę, panie ministrze. Zostawmy te wątku uboczne, bo one tu nie służą merytorycznie tej dyskusji.

Bardzo proszę, panie ministrze, w temacie dokumentu, który omawiamy.

Podsekretarz stanu w MF Piotr Patkowski:

Dziękuję bardzo. Zaczynając od pana posła Wałęsy, to tutaj wydaje mi się, że nasze stanowisko jest bardzo jednoznaczne. To, że widzimy pozytywne aspekty w propozycji Komisji Europejskiej, to całościowa propozycja powoduje, że rząd polski nie jest w stanie jej zaakceptować. Nasze stanowisko jest jednoznaczne. Jesteśmy w stanie o tym rozmawiać, od 2018 r. toczą się rozmowy, zgłaszamy uwagi, te uwagi są bardziej lub mniej, niestety

co do zasady – raczej mniej przyjmowane przez Komisję Europejską i w takim brzmieniu, w jakim zostało to przedłożone dla rządu polskiego, nie możemy przyjąć tej propozycji. Nasze stanowisko jest tu jednoznaczne i niezmienne. Zgłaszamy swoje uwagi, pokazujemy, co uważamy za rzeczy pozytywne do dopracowania, natomiast kilka rzeczy pozytywnych nie może przesłonić kilkunastu rzeczy bardzo negatywnych z punktu widzenia interesów gospodarki i społeczeństwa polskiego. Dlatego nasze stanowisko jest negatywne i bardzo wyraźnie to podkreślamy. Ale też pokazujemy linie negocjacji, po których jesteśmy w stanie pójść, pokazujemy je konsekwentnie od kilku lat i się ich trzymamy. Natomiast na pewno nie może być tak, że drobne ustępstwa, a tutaj nawet nie ma drobnych ustępstw, powodują, że jednak to przyjmiemy, bo Polska będzie uznana za jedynego blokującego.

Powiem też szczerze, że to nie jest tak, że tylko Polska ma do tego zasadnicze uwagi, bo jest szereg państw. Oczywiście każdy ma trochę inny punkt spojrzenia, ale jest szereg państw, które zgłaszają do tego uwagi. Ale nawet w skrajnej sytuacji, gdyby okazało się, że Polska jest jedynym państwem, które będzie blokowało przyjęcie tej decyzji, bo jest ona po prostu niezgodna z polskim interesem gospodarczym, to będziemy konsekwentnie przedstawiali negatywne stanowisko. Nie może być tak, że interes 26 państw, jeśli będzie dla nich pozytywny, spowoduje, że Polska poprze coś, co jest dla niej negatywne. Tutaj się argumentów nie liczy, ale się je waży, a gdy je zważymy, to bilans jest niestety dla gospodarki polskiej negatywny. I dlatego mamy takie stanowisko, jakie tutaj przedłożyliśmy.

Po drugie, kwestia pakietu klimatycznego Fit for 55. Tutaj stanowisko Polski też od kilku miesięcy jest bardzo jednoznaczne. To nie jest pakiet, który przyjmujemy w ciemno, uważamy go za najlepsze, co może spotkać polską i europejską gospodarkę, należy to przyjąć i się jeszcze dodatkowo z tego cieszyć. To jest pakiet, który sprowadza na polską gospodarkę szereg zagrożeń i szereg wątpliwości i też do tego zgłaszamy uwagi. Nasze stanowisko nie jest absolutnie tutaj tajemnicze i prezentujemy je na forum wewnętrznym, także na forum sejmowym, ale prezentujemy je także na forum unijnym. Jeżeli w tak zasadniczej kwestii jak pakiet Fit for 55 jesteśmy w stanie więcej wywalczyć, prezentując jednocześnie stanowisko w sprawie zasobów własnych UE, to będziemy to wykorzystywać, bo jest to zgodne z interesem unijnym.

Też proszę, żebyśmy na to popatrzyli w szerszym kontekście. To nie jest tak, jak w wierszu „Straszni mieszczanie" Tuwima, że tu drzewo, tu ławka, tu Stasiek, tylko to wszystko łączy się w jeden krajobraz. Jeżeli pozwolimy na to, żeby Komisja Europejska właśnie to wszystko rozdzielała i powodowała, że rozmawiamy o tym przy tym stole, a o tym przy zupełnie innym, to jest to najlepsza droga do tego, żeby Polska nie wywalczyła tego, co jest dla niej korzystne. Jeżeli chcemy mieć szansę, żeby w pakiecie klimatycznym uzyskać to, na czym rządowi jednoznacznie zależy, to musimy wykorzystywać wszystkie do tego dostępne instrumenty, zgodne z przepisami traktatowymi. Bo stanowisko rządu nie wychodzi tu poza stanowisko traktatowe, jest tylko realizacją uprawnień, które traktaty nadają każdemu państwu członkowskiemu, również Polsce. Wykorzystujemy legalne instrumenty traktatowe, które inne państwa wykorzystują w swoim interesie do tego, żeby w całościowym krajobrazie wywalczyć jak najlepsze warunki dla Polski. Dlatego będziemy wiązać kwestię KPO, kwestię Fit for 55 z kwestią zasobów Unii, bo po pierwsze merytorycznie są to kwestie powiązane, jednoznacznie są ze sobą powiązane, a po drugie, bo jest to nam niezbędne do tego, żeby nasza pozycja negocjacyjna w Komisji była jak najsilniejsza. Robi to szereg innych państw od kilkudziesięciu lat, jeśli taki jest ich staż członkowski w UE, i będziemy to robić my jako Polska.

Ostatnia kwestia, jeśli chodzi o ewentualny brak postawy fair w rządzie polskim. Pewnie już dzisiaj nie ma na to czasu. O tym była dyskusja tydzień temu, gdy KPRM prezentowała swoje stanowisko, ale pojawił się zarzut dość małej aktywności Polski w prezentowaniu swoich konstruktywnych propozycji na forum europejskim. Nie bez przyczyny na początku powiedziałem o roku 2018, bo minęły już ponad 3 lata od tego czasu, od 3 lat na poziomie roboczym, technicznym, politycznym i na poziomie przywódców państw europejskich toczymy dyskusję i prezentujemy swoje stanowisko i to stanowisko jest średnio przyjmowane. Jeśli więc mówimy, że ktoś tutaj nie ma postawy fair,

to ja bym też poprosił, żeby spojrzeć na postawę Komisji, która konsekwentnie nie przyjmuje do wiadomości argumentacji strony polskiej, nie przyjmuje naszych propozycji. Nie może być tak, że naprawdę są nam narzucane bardzo surowe warunki, jeśli chodzi o kwestie klimatyczne, bardzo wątpliwe prawnie kwestie, jeśli chodzi o kwestie zarzutów praworządności wobec Polski, bo tu się z panem posłem, z panem ministrem Kaletą zgadzam, że naprawdę to, co robi Komisja Europejska, nie jest prawnie jednoznaczne, jest bardzo dyskusyjne, używając naprawdę dość ogólnego i oględnego stwierdzenia, jeśli chodzi o to, co się dzieje. Jeśli mówimy o postawie fair, to zawsze patrzmy na sytuację z dwóch stron. Mówię, pewnie nie ma już dzisiaj więcej czasu na to, żeby rozmawiać o tym, jak Polska od wielu lat dyskutuje z Komisją Europejską, jak często te dyskusje są bezowocne, ale na pewno z jednym się nie mogę zgodzić – że Polska jest blokująca, a Komisja jest konstruktywna. Tak absolutnie nie jest. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Szanowni państwo, już naprawdę prosiłbym o zakończenie, bo już przekroczyliśmy czas. Jeszcze jedno zdanie pan poseł Zwiefka, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Zwiefka (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Naprawdę krótko. Nie chciałbym, abyśmy rozstawali się tutaj z wrażeniem, że oto wypowiedzi, które padły z ust pana posła Wałęsy, pana posła Rosatiego, były wypowiedziami przeciwko sposobowi myślenia o interesie Polski, bo tak przecież nie było. Cała istota kwestii sprowadzała się do tego, że mówimy o konieczności pracy i dyskutowania, co pan minister zresztą potwierdza, natomiast kategoryczne sformułowanie, że nie poprzemy jakiegoś stanowiska, musi być poparte argumentami. Natomiast tutaj mamy do czynienia z tego typu sformułowaniem.

Ostatnia uwaga z mojej strony, z Komisją Europejską można oczywiście dyskutować w pewnym wymiarze. Prawa europejskiego nie stanowi Komisja. Prawo europejskie stanowi Rada razem z parlamentem i państwo dyskutujecie ze swoimi partnerami z innych państw członkowskich, a nie z Komisją. Komisja przygotowuje projekt, a później Komisja ewentualnie może służyć swoim aparatem badawczym, posiadaną wiedzą i ekspertami. Natomiast twórcami tego prawa nie są pracownicy Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dobrze. Dziękuję panu posłowi. Bardzo bym prosił już… Ostatnie słowo i przystępujemy do konkluzji, bo już naprawdę.

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Ja zadałem takie bardzo proste pytanie na koniec swojego wystąpienia: Który z paragrafów popieramy w tej propozycji rządowej? Bo może jeszcze raz przypomnę ostatnie dwa. W jednym paragrafie stanowisko Polski w sprawach poszczególnych propozycji może ulec zmianie, a w kolejnym paragrafie słyszymy, że rząd polski nie poprze omawianej rewizji decyzji. Jakie jest więc stanowisko Polski? Czy dalej negocjujemy, czy już teraz mówimy nie i koniec?

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Czy jeszcze pan minister chce uzupełnić, czy to, co pan powiedział, już jest wystarczające?

Podsekretarz stanu w MF Piotr Patkowski:

Stanowisko jest jednoznaczne: tej propozycji się sprzeciwiamy. Nie jesteśmy gotowi jej poprzeć. Wskazujemy natomiast to, na co się nie zgadzamy, a z czego na ten moment na pewno nie ustąpimy, oraz obszary, w których jesteśmy w stanie usiąść i kontynuować rozmowę, pod warunkiem, że będą spełnione warunki, które, wydaje mi się, że w tym stanowisku dość jednoznacznie wskazujemy, szczególnie jeśli chodzi o kwestie CBAM i kwestie filaru pierwszego OECD.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Znamy stanowisko rządu.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale musimy wiedzieć, nad czym głosujemy.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Nie, nie, nie. Zamykam już dyskusję.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Ale jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Przepraszam. Zamykam już dyskusję. Stanowisko rządu znamy. Możemy się z tym stanowiskiem zgodzić lub nie. Dyskusja była naprawdę szeroka i długa.

Chciałbym zaproponować konkluzję: Stwierdzam, że **Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. dokument o sygnaturze COM(2021) 570 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu.** Czy jest sprzeciw?

Poseł Jarosław Wałęsa (KO):

Sprzeciw.

Przewodniczący poseł Piotr Polak (PiS):

Jest sprzeciw. Przygotowujemy się więc do głosowania. Jesteśmy gotowi? Możemy, tak? Zarządzam głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za konkluzją, że Komisja podzieliła stanowisko rządu? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Czekamy, bo jest duże opóźnienie, kilkanaście sekund. Jeszcze nie zamykamy głosowania.

Już? Dobrze. Zamykam głosowanie, poproszę o wyniki.

Głosowało 36 posłów: za konkluzją było 18, przeciw było 16, wstrzymało się 2. Stwierdzam, że Komisja podzieliła stanowisko rządu.

Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji. Trzy minuty technicznej przerwy i rozpoczynamy kolejną Komisję.